

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie ustalił następujący stan faktyczny:

W Ś. przy ul. (...) znajduje się sklep spożywczy należący do J. D.. W dniu 15 września 2013 r. w sklepie tym, jako sprzedawca pracowała K. S.. O godzinie 20¹² K. S. udała się do przedsionka sklepu, gdzie znajdował się jej rower. Wzięła ze sobą preparat W. (...), którym miała zamiar nasmarować skrzypiące elementy roweru. Gdy to czyniła do przedsionka wszedł A. G., który miał założoną na głowę kominiarkę z wyciętymi otworami na oczy. Na dłoniach miał założone rękawiczki, a w prawej ręce trzymał nóż. Początkowo K. S. myślała, że jest to kolejny klient. W chwili jednak, gdy A. G. przystawił jej do szyi nóż i zażądał wydania pieniędzy zorientowała się, iż jest to napad. Próbowała się obronić i usiłowała odepchnąć napastnika i uniemożliwić mu dostanie się do wnętrza sklepu. Między nią a A. G. wywiązała się szarpanina, w trakcie, której K. S. została zraniona nożem w szyję, prawe ramię i prawą dłoń. Nie udało jej się zamknąć drzwi i napastnik dostał się do środka. Polecił sprzedawczyni otwarcie kasy, a gdy ta to uczyniła, A. G. przełożył nóż do lewej ręki, a prawą wyciągnął z szuflady kasy znajdujące się tam banknoty, przy czym uczynił to tak, że stracił kasę na podłogę, powodując jej zniszczenie. W tym momencie K. S. ponownie rozpyliła w kierunku twarzy napastnika preparat W. (...). Na ten moment do sklepu, wraz ze swym psem weszła M. K.. Zauważyła napastnika, szybko wyszła na zewnątrz i próbowała telefonicznie zawiadomić o zdarzeniu policję. A. G. w tym czasie opuścił już sklep zabierając ze sobą pieniądze w kwocie 780 zł (zeznania K. S. k. 319v-320v, 324v, wyjaśnienia A. G. k. 319, zeznania M. K. k. 324-324v, zeznania J. D. k. 320-321, protokół oględzin płyty CD z monitoringu sklepu k. 78-79, kopie raportu dobowego z kasy fiskalnej J. D. k. 120, rozliczenie pokradzieżowe kasy w sklepie k. 121, materiał zdjęciowy uzyskany w toku oględzin płyty CD z monitoringu k. 80-88, materiał poglądowy do oględzin miejsca napadu k. 109-111, dokumentacja fotograficzna z zapisu monitoringu sklepu k. 141-149).

Na skutek zajścia K. S. doznała obrażeń ciała w postaci dwóch blizn liniowych o długości 1,5 cm i 7 cm barwy blado-wiśniowej na powierzchni przedniej szyi po stronie prawej, blizny o długości 12 cm na powierzchni przednio-zewnętrznej dalszej części ramienia prawego, dwóch blizn naskórkowych na grzbietowej powierzchni ręki prawej na wysokości palców IV i V u ich podstawy, co spowodowało u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni (opinia lekarska k. 136-137).

Kasa fiskalna uległa uszkodzeniu, a koszty naprawy wyniosły 821,64 zł (kosztorys naprawy kasy fiskalnej k. 119).

A. G. został oskarżony o czyn z art. 280§2 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zb. z art. 288§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. Podczas rozprawy przyznał się do jego popełnienia i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 319). W tej sytuacji odczytano jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. W pierwszych wyjaśnieniach składanych w dniu 25 września 2013 r. A. G. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale wyjaśnił, iż nie zdążył zabrać ze sklepu pieniędzy. Podał, iż tuż przed napadem stał i obserwował sklep. Miał ze sobą kominiarkę oraz nóż kuchenny. Gdy wszedł do wnętrza próbował przewrócić sprzedawczynię, ale mu się nie udało. Nóż trzymał w lewej ręce i szarpał się z nią. Krzyczał, aby oddała mu pieniądze. Gdy podeszli do kasy sam chciał wyciągnąć pieniądze, lecz kasa spadła. Wpadł wtedy w panikę i uciekł, po drodze mijając jakąś kobietę z psem, która akurat wchodziła do sklepu. Następnie wyrzucił kominiarkę i nóż. Dodał, że zrobił to z głodu i biedy. Od trzech dni nic nie jadł, początkowo miał zamiar ukraść jedzenie, ale zmienił zdanie i postanowił ukraść pieniądze. Na zakończenie wyjaśnień oświadczył, iż bardzo żałuje tego, co zrobił i przeprasza (wyjaśnienia k. 94-95).

A. G. potwierdził te wyjaśnienia na rozprawie. Nie chciał do nich nic dodawać ani też zmieniać (k. 319).

W trakcie kolejnych wyjaśnień składanych w toku postępowania przygotowawczego tj. podczas posiedzenia sądu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania A. G. przyznał, że popełnił zarzucany mu czyn, ale podał, że pieniędzy nie wziął. Przyznał, że chciał ukraść pieniądze. Kominiarkę miał, gdyż wcześniej znalazł ją, a nóż wziął z pracy (wyjaśnienia k. 99).

Oskarżony potwierdził te wyjaśnienia. Przeprosił pokrzywdzone i zadeklarował chęć naprawienia szkody (k. 319).

W ostatnich wyjaśnieniach składanych w toku postępowania przygotowawczego A. G. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podał, że podtrzymuje wszystkie swoje dotychczasowe wyjaśnienia i nie ma nic do dodania (k. 176-177).

A. G. potwierdził te wyjaśnienia. Nie chciał już nic dodawać (k. 319).

Zdaniem sądu wyjaśnienia A. G. nie do końca zasługują na wiarę. Kwestią bezsporną jest wina oskarżonego. Sam przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnienia jego nie nasuwają wątpliwości. Dodać należy, iż w trakcie zajścia oskarżony był zamaskowany i na nagraniu z monitoringu nie utrwalono wizerunku jego twarzy. Niemniej jednak pokrzywdzona K. S. rozpoznała spodnie, w które ubrany był sprawca i były to spodnie należące do oskarżonego (k. 48-56). Z kolei jego ówczesna sympatia K. T., po obejrzeniu nagrania z monitoringu, nie miała wątpliwości, że sprawcą napadu jest A. G.. Na rozprawie zeznała, iż jest pewna w 98-99%, że to A.. Jak podała, była z nim dzień w dzień i potrafi go rozpoznać (k. 323v-324).

Opisane wyżej dowody nie nasuwają wątpliwości, że to A. G. dokonał napadu na sklep (...).

Z zeznań K. T. i M. T. wynika jeszcze jedna, istotna dla sprawy okoliczność. Otóż zeznały one, że w dniu zdarzenia, około 19³⁰ A. G. wyszedł do sklepu po zakupy. Miał kupić coś do jedzenia i na ten cel dostał pieniądze od M. T. (zeznania M. T. k. 322v-323, zeznania K. T. k. 323v-324). Klóci się to więc z tym, co podał A. G., że zrobił to z głodu, gdyż nic nie jadł od trzech dni (k. 95). Z tego powodu nie można dać wiary oskarżonemu, co do tego, że uczynił to rzeczywiście powodowany uczuciem głodu.

O ile nie budzi wątpliwości sprawstwo A. G. i to, że miał ze sobą nóż, to już nie można mu dać wiary, co do tego, że nie zabrał z kasy pieniędzy. Przecież sam podaje w swych wyjaśnieniach, że taki właśnie miał zamiar. Nie chodziło mu o jedzenie, lecz o pieniądze. Miał do nich dostęp, gdyż K. S. otworzyła kasę. Sam oskarżony uderzył ręką w szufladę z pieniędzmi i byłoby czymś niezrozumiałym, nielogicznym, aby w tym momencie zrezygnował z zaboru pieniędzy. Miał już do nich dostęp, kasa była otwarta. Nikt mu nie przeszkadzał, bowiem nie można uznać za przeszkodę tego, co zrobiła K. S., która użyła preparatu W. (...). Z kolei wejście do sklepu (...) miało miejsce już w sytuacji, gdy A. G. stał przy otwartej kasie. Nie przeszkadzała mu ona w żaden sposób w zaborze pieniędzy.

W tej sytuacji należy dać wiarę K. S. i J. D., iż zabór pieniędzy miał miejsce. Początkowo K. S. nie była w stanie podać dokładnej ilości skradzionych pieniędzy. Mówiła, iż sprawca zabrał około 300 zł (k. 3). Dokładna kwota została podana dopiero po sporządzeniu raportu fiskalnego z kasy (k. 120, 121) i trudno znaleźć argument na odmówienie wiary pokrzywdzonym, co do ilości skradzionych pieniędzy. Nie mają one interesu w fałszywym pomawianiu oskarżonego i zawyżaniu ilości skradzionej kwoty. To zaś, że K. S. nie była w stanie od razu podać dokładnej ilości skradzionych pieniędzy jest naturalne i zrozumiałe. Nie widziała, ile pieniędzy on zabrał. Zauważyła jedynie, że sięgał do tej części szuflady, gdzie znajdowały się banknoty 50 i 100 złotych (k. 319v).

Zdaniem sądu okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości. Wina jego jest umyślna. Działał z bezpośrednim zamiarem dokonania rozboju. Przygotował się do jego popełnienia. Miał ze sobą nóż i kominiarkę. Nie było to działalnie spowodowane nagłym impulsem, lecz zaplanowane i przygotowane.

W czasie popełnienia zarzucanego czynu A. G. miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem (opinia psychiatryczna k. 185-193).

Zeznania świadków A. S. (k. 321v-322), T. K. (k. 323-323v), E. B. (k. 324v), D. N. (k. 31-33) w zasadzie nic istotnego do sprawy nie wniosły i w rozważaniach sądu zostały pominięte.

Sąd zmienił opis czynu przypisanego A. G., bowiem ten zawarty w akcie oskarżenia nie odpowiadał ustalonemu stanowi faktycznemu. Oskarżony nie tylko zagroził użyciem przemocy, ale użył przemocy. Z zeznań K. S. i z wyjaśnień

oskarżonego wynikało przecież, że pomiędzy nimi doszło do szarpaniny, w trakcie, której pokrzywdzona odniosła obrażenia usytuowane na szyi, ramieniu i prawej dłoni. W tej sytuacji akceptacja opisu czynu z aktu oskarżenia byłaby błędna. Podobnie, jeśli chodzi o obrażenia ciała K. S., które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni. W akcie oskarżenia przyjęto, iż spowodowały one u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia lub naruszenie narządu ciała. Taka alternatywa jest nieprecyzyjna i stąd też zmiana opisu czynu i w tym zakresie.

Zachowanie A. G. wyczerpało dyspozycję art. 280§2 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zb. z art. 288§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. Dokonał rozboju z użyciem noża, powodując obrażenia ciała u pokrzywdzonej, a nadto zniszczył kasę fiskalną poprzez jej zrzućenie na podłogę. Wysokość szkody także została poprawiona w opisie czynu przypisanego, bowiem ta ujęta w akcie oskarżenia nie obejmowała podatku VAT, który niewątpliwie winien być uwzględniony, gdyż pokrzywdzona ten podatek musiała zapłacić. Stąd też prawidłowa wysokość szkody to kwota 821,64 zł.

Przystępując do wymiaru kary do okoliczności obciążających sąd zaliczył negatywną opinię środowiskową (k. 161) oraz uprzednią karalność oskarżonego. Był on karany na karę grzywny za czyn z art. 158§1 k.k. i z art. 284§1 k.k. (k. 155-156). Do okoliczności łagodzących sąd zaliczył młody wiek A. G. i przede wszystkim przyznanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wymierzona kara 3 lat pozbawienia wolności, mimo, iż w najniższym wymiarze przewidzianym za to przestępstwo, jest karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz osoby sprawcy. A. G. niewątpliwie zrozumie naganność swojego postępowania i uświadomi sobie nieopłacalność popełniania przestępstw. Kara wyrobi u niego poszanowanie prawa na przyszłość i zapobiegnie jego dalszej demoralizacji.

Na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia zatrzymania tj. od 23 września 2013 r. do dnia 25 lutego 2014 r.

Pokrzywdzona K. S. złożyła wniosek o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 15 000 zł (k. 321v). Podniosła ona, iż na skutek przestępstwa doznała uszczerbku na zdrowiu, musiała udać się do lekarza, żyła w strachu. Okazała zaświadczenie lekarskie, z którego wynika, że leczy się w poradni zdrowia psychicznego od dnia 19.09.2013 r. (k. 317). Dodatkowo na okoliczność stanu zdrowia przesłuchano jej siostrę A. M., która potwierdziła, iż zdarzenie spowodowało konieczność opieki psychiatrycznej. Okoliczności te nie są kwestionowane. Należy jednak zauważyć, iż leczenie nie zostało zakończone. Nie są znane całkowite koszty leczenia i nie da się aktualnie ustalić, jakiego uszczerbku pokrzywdzona doznała. Dlatego sąd zasądził na jej rzecz nawiązkę w kwocie 5 000 zł. Jest to kwota, zdaniem sądu, adekwatna do stopnia krzywdy jej wyrządzonej i stanowić ona będzie rekompensatę za wywołany stres i poczucie skrzywdzenia. Oczywiście zasądzenie tej nawiązki nie zamyka pokrzywdzonej drogi do tego, aby mogła dochodzić wszelkich roszczeń związanych z przestępstwem na drodze procesu cywilnego.

Na podstawie art. 46§1 k.k. sąd zasądził od A. G. na rzecz J. D. tytułem obowiązku naprawienia szkody kwotę 1 601,64 zł. Wzmacnia to wychowawcze oddziaływanie wyroku i uświadamia sprawcy konieczność poniesienia także i finansowych konsekwencji swego działania. Niestety błędnie sąd określił kwotę tego obowiązku. Jak bowiem wynikało z zeznań J. D. (k. 321) jej sklep był ubezpieczony i za skradzione pieniądze otrzymała ona odszkodowanie. Nie otrzymała go jedynie za uszkodzoną kasę i w takiej wysokości właśnie sąd powinien nałożyć obowiązek naprawienia szkody tj. zobowiązać do zapłaty kwoty 821,64 zł.

Na mocy § 14 pkt ust. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. D. kwotę 1 107,00 zł tytułem wynagrodzenia za wykonaną obronę z urzędu.

A. G. nie ma żadnego majątku ani też stałych źródeł dochodu. Z tego względu został zwolniony od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Wydatkami zaś obciążono Skarb Państwa.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w sentencji.